

# Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/60618,Krwawe-dowody-zbrodni.html>



ARTYKUŁ

## Krwawe dowody zbrodni

OKRES HISTORYCZNY

(1956-1970) Od Października do Grudnia

Autor: ANNA WŁODARCZYK-SĘTOREK 17.12.2019

W 2017 r. do pracowni konserwacji Archiwum IPN przekazano ubrania należące do ofiar pacyfikacji protestów robotniczych w grudniu 1970 roku w Szczecinie – Waldemara Szumińskiego, Stefana Stawickiego i Zygmunta Toczka. Przechowywane w plastikowych, czarnych workach stanowiły kiedyś dowody w sprawach karnych przeciwko sprawcom zbrodni.

Po wyjęciu z opakowań i wstępnej ocenie wizualnej uznano, że ze względu na szczególny charakter obiektów, podjęte zostaną tylko prace prewencyjne, aby pozostawić ślady świadczące o tragicznych okolicznościach zdarzeń.

APM 242 288 127

Protokół przesłuchania świadka

Szczecin data 12.05.1991 r.

Przesłuchanie rozpoczęło o godz. 9.00 zakończono o godz. 9.22

Prokurator Wojtkowski Prokuratury Garnizonowej w Szczecinie -  
por. Kazimierz Foczek

przy udziale protokolanta - stenografki

Przesłuchano osobno przyczynę okoliczności w art. 130 § 1 kodeksu postępowania karnego) oraz w obecności

przesłuchal niniejszym w charakterze świadka, po uprzedzeniu go w myśl art. 172 kodeksu postępowania karnego o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego zeznania z art. 247 kodeksu karnego, co świadek stwierdził swym podpisem

1) Imię nazwisko i imię ojca Kazimierz FOCZEK s. Walentego

2) Data i miejsce urodzenia

3) Wykształcenie Politechnik

4) Zawód zatrudnienia betoniarz, emeryt

5) Stopień wojskowy i przynależność służbowa nie dot.

6) Miejsce zamieszkania (adres)

7) Karalność za faktów w sprawie "W odw.", nie karany

8) Stosunek do stron - pokrzywdzony - ojciec Zygmunta Toczka

Świadek uprzedzony o treści art. 163, 164 i 165 kodeksu postępowania karnego, na co świadek oświadczył, że pozostanie wierny

Tobiaszowi świadka ustalono na podstawie

Wskazano miejsca

## Protokół przesłuchania Kazimierza Toczka, str. 1

Świadek wyraża, aby spełniał wszystkie, co ma jest w sprawie wiadomo, po czym zajął miejsce

w grudniu 1970 r. syn mój Zygmunt Toczka miał 23 lata.

Był pracownikiem warsztatów szkolonych na Żelaznowie. W dniu 17 grudnia 1970 r. rano, tj. około 6.00, gdy wychodził do pracy przodłiffy z żoną by uważał na siebie, by nie wlewał się w śladzie zamieszki. Wychowało się już wtedy pewne napięcie w mieście. Przez ostatni dni syn nie wracał do domu. Wcześniej nie było się mu nie odezwał. Postanowiłem szukać go po szpitalach. Nie miałem żadnej informacji od nikogo, że Zygmuntovi coś się stało podczas wydarzeń grudniowych, ale wiedziałem, że były ofiary - ranni i zabici, postanowiłem więc zająć się jego szukaniem. Nie poszedłem na milicję, nie liczyłem, że mogą mi tam pomóc.

Gdy trafiłem do szpitala na Ul. Lubelskiej jeden ze starszych lekarzy zapytał mnie czy byłem już w szpitalu na Gołębnie. Powiedział bym tam poszedł i jeżeli nie będzie syna w szpitalu - abym sprawdził w trupniarni przy tym szpitalu. Pojechałem tam. W samym szpitalu jakaś kobieta w białym fartuchu nie chciała mi udzielić odpowiedzi, starała się mnie zbudzić. Nie powiedziała, że syna nie ma, ani też nie powiedziała że tam jest. Wychodząc postanowiłem pójść do trupniarni. Zapytałem się jednego pana, który mi otworzył drzwi czy nie ma tam mojego syna.

Gdy wysileniem nazwisko - zapytałem jak na nie dzwonię zabezpieczał. On również nie mi nie chciał powiedzieć. Karat poczekał na poczekalni na przyjazd prokuratora. Czekano na niego już około 15-minie osób. W pobliżu trupniarni zapytałem moją sąsiadkę, starszą kobietę, która pracowała tam. Powiedziała mi ona abym poszedł do innych drzwi, które były już stare i miały dużą stajnię i przez nią zajrzeć do środka. Tak też zrobiłem. Zapytałem leżące na posadzce zwłoki ludzkie. Między nimi, prawie przy naszych drzwiach leżały zwłoki Zygmunta. Na pierś miał przyklejonym jakąś kartkę. Niektóre zwłoki miały podobnie kartki. Według mi znajdowało się tam około 16 zwłok męskich i dwie kobiece.

Po omalżeściu ciała syna poszedłem do poczekalni. Był tam już prokurator. Zapytałem wydania zwłok. Nie chcieli w ogóle na ten temat ze mną mówić. Wzielił jedynie adres i numer telefonu do sąsiada. Powiedział mi, żeby tego dnia w nocny był w domu, jeszcze tego samego



Ubrania poddano dezynfekcji gazowej, a następnie delikatnie oczyszczono, dbając o zachowanie wszystkich śladów stanowiących świadectwo śmierci ofiar. Na tym etapie można było ocenić stan zachowania poszczególnych elementów artefaktów. Odzież ofiar była zmięta, brudna, z licznymi śladami błota i krwi. W miejscach intensywnego zaplamienia tkaniny uległy zeszywnieniu. Widoczne były charakterystyczne otwory pochodzące najprawdopodobniej z postrzałów. Tego typu zniszczenia powtarzały się w poszczególnych elementach ubrań. Drobne uszkodzenia mechaniczne (przetarcia, naderwania, „oczka” itp.) pochodziły z naturalnego zużycia odzieży oraz prawdopodobnie z postępowania z ofiarami już po śmierci.

Wśród ofiar był Waldemar Szumiński (ur. 1948 r.) – pracownik budowlany w Rejonie Eksploatacji Dróg Publicznych w Skoczowie. Zachowała się jego niebieska, ortalionowa kurtka, ciemna marynarka, bordowa koszula non iron i podkoszulek. Ubrania posiadają liczne ślady różnorodnych zaplamień, widocznych szczególnie w okolicy prawego ramienia i w dolnej partii pleców. Na koszuli, podkoszulku i kurtce widoczne są naklejone plastry z napisem; NN nr2,17.XII.70.

Tego typu otwory powtarzają się w poszczególnych elementach ubrań. Drobne zniszczenia mechaniczne (przetarcia, naderwania, „oczka” itp.) pochodzą z naturalnego zużycia odzieży oraz prawdopodobnie z postępowania z ofiarami już po śmierci.

Kolejną ofiarą był Zygmunt Toczek (ur. 1947 r.) – tokarz w warsztatach Zasadniczej Szkoły Metalowej. Zachowała się jego ortalionowa, ciemnozielona kurtka, bordowy golf, podkoszulek i foliowa chustka przeciwdeszczowa.

Najmłodszą z ofiar był Stefan Stawicki (ur. 1954 r.) – uczeń II klasy Zasadniczej Szkoły Budowy Okrętów. Ubrania należące do niego to bordowa, ortalionowa kurtka, ciemnogrnatowa marynarka szkolna, bordowy sweter i podkoszulek.

Na swetrze i podkoszulce przylepiono plastry, a do marynarki i kurtki przymocowane zawieszki: Stawicki/Stawiński Stefan I.16, 21.XII.70.

Ubrania należące do poszczególnych ofiar zabezpieczono w tekturowych pudłach.



---

**Sprawdzanie stanu zachowania**



---

**Kurtka należąca do W.  
Szumińskiego**



---

**Kurtka należąca do W.  
Szumińskiego (zaplamienia z  
krwi)**





---

**Kurtka należąca do W.  
Szumińskiego (zakreślony ślad po  
kuli)**



---

**Marynarka należąca do W.  
Szumińskiego (liczne zaplamienia  
na podszewce i zakreślony otwór  
po kuli)**



---

**Koszula W. Szumińskiego  
(rozległe ślady krwi)**



**Marynarka szkolna Stefana  
Stawickiego**



**Sweter należący do Stefana  
Stawickiego**



**Fragment marynarki Stefana  
Stawickiego**



**Ubrania należące do Zygmunta  
Toczka**



---

**Fragment kurtki Zygmunta**  
**Toczka**

**COFNIJ SIĘ**